

Redaktor naczelny... DR. ALEXANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Sykustska 1. 40, I piętro... Biura administracyi: ul. Kopernika 1. 7, parter (sklep)...

GAZETA NARODOWA

wychodzi o godzinie 6-tej wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATE... przyjmują: we Lwowie: Administracja "Gazety Narodowej"...

Z Rosji.

(Koresp. "Gaz. Nar.")

Petersburg 20 lutego.

(Mirski i społeczeństwo rosyjskie nie zrozumieeli się. — Miesiąc rewolucyjny. — Strajkujący robotnicy i studenci. — Szkoła ze strajków studentek jedynie dla saucych studentów...)

Przepowiednie spełniają się czasami i podana przezemnie parę tygodni temu pogłoska o ustąpieniu Mirskiego i Murawiewa spełniła się... Spółeczeństwo rosyjskie i Mirski nie rozumieeli się wzajemnie i to nieporozumienie miało najfatalniejsze skutki...

Od chwili wybuchu "rewolucyjny" petersburskiej wiosny mia i podziwiał trzeba, jak mały wpływ wywarła ona na bieg życia i wypadków... Robotnicy niby to uspokoiili się. Zabitych pochowano, rodzimio ich, jakoteż tym, którzy w czasie zajęć rany odnieśli...

Za przykładem robotników poszli studenci i profesornowie wszystkich wyższych zakładów naukowych, a nawet niektórych szkół średnich... A wojna, jak była tak jest nieszczęśliwą. Przyjeżdża do Petersburga dowódca pierwszej armii mandżurskiej, generał Gryppenberga ze skargą na Kuropatkina...

Trzeba mu przyznać, że podobno pierwszy raz od niepamiętnych czasów postępuje, z jego stanowiska rzecz traktując, odpowiednio, rzekłszy studentom: Nie chcecie się uczyć, to się nie uczcie.

Ruchy w Rosji.

Najważniejszą w tej chwili wiadomością z Petersburga pojąje Standard londyński: Chłopi takzwanego "czarnoziemu" (rdzennie gubernie rosyjskiej) przyłączyli się do żywiołów niespokojnych... W kilku guberniach agitacya wiele niepokoi rząd i właścicieli dóbr...

W powiecie elizawetgradzkim gubernii chersońskiej przerażająco mnoży się podpalania. Ale co podobno jeszcze gorsze, gminy wiejskie gubernii woroneńskiej wysłały do cara dwa telegramy, żądając więcej ziemi... W Batum rezerwicy przyłączyli się do Ormian i opanowawszy miasto, uwięzili władze policyjne i wojskowe...

Właściciele hamburscy kopalni nafty w Baku otrzymali wiadomości, że walka trwa tam ciągle. Właściciele hamburscy kopalni nafty w Baku otrzymali wiadomości, że walka trwa tam ciągle. Właściciele hamburscy kopalni nafty w Baku otrzymali wiadomości, że walka trwa tam ciągle...

Wojna rosyjsko-japońska.

Straty Rosji.

Korespondent nasz petersburski, podpisujący się pseudonimem "Zapomniany", nadsyła nam obliczenie strat, poniesionych przez Rosję w ciągu czasu od 9 lutego 1904 do 9 lutego 1905, oparte wyłącznie na źródłach rosyjskich... Kuropatkin w Mandżurii w ciągu tego roku stracił 439 oficerów zabitych i 2064 rannych...

Z żołnierzami działło się podobnie. Kuropatkin stracił zabitych 28.700, rannych ciężiej 80.429, lżej rannych 20.000, a na polu bitew porzuconych 180.000... Stessel stracił 8.000 zabitych i 13.000 chorych i 13.000 zdrowych oddał do niewoli japońskiej...

Nie dość na tem. W ciągu pierwszego roku wojny do szpitali położono się podług doniesień urzędowych z całej armii Kuropatkina 3.690 oficerów i 90.825 żołnierzy... Stąd, sumując cierpienia armii i floty rosyjskiej, powiedzieć można, że od broni, chorob i niewoli ucierpiało w ciągu pierwszego roku 6.850 oficerów i 258.954 żołnierzy armii i floty...

Dość jeszcze należy, że wśród generałów fatalne musi mieć o mnie pojęcie: jemu weale o mnie nie schodzi, tylko o brata: obawia się, by z mojej ręki ból go nie dotknął.

Trzeci obrazek, przedstawiał deskę tylko, pływającą po fali, na niej słowa: "Do spokoju". Ułożyłam numerami trzy karty. — Alegorya? — zapytał pan Karol. — Zdaje się — odparłam. — Pani nie rozumie? — zapytał pan Karol. — Powtórzysz z naciskiem: — Pani nie rozumie? — Do pewnego stopnia tylko. — Czy mu pani odpisuje? — zapytał po chwilowej pauzie. — Nie — odparłam lakonicznie.

Znowu cisza. Pan Karol patrzył w ziemię, oparty jedną ręką o framugę okna, drugą czoło przecierał, w końcu rzekł, jakoby z wysiłkiem, głosem zmienionym: — Niech pani tego nie robi. — Czego? — zapytałam cicho. — Proszę nie pisać, to niebezpieczna gra i z tem się hawic nie powinno, bo... bo to boli, dodał i pojechał mnie przedko. Mówiliśmy półgłosem; trwało to chwil kilka, bunia swój list czytała. Maj. Dlaczego o mówił, że "to boli"? Czyżby wagę do tego przywiązywał? Ciagle mi to na myśli i dręczy mnie, bo —

10 poniosło śmierć, a 17 rany lub kontuzje; wśród admirałów 2 utonęło, 1 został zabity a 3 odniosło rany. Cyfry te mówią, że wojna z Japonią jest najtrudniejsza ze wszystkich, jakie Rosja dotąd prowadziła.

Blokada Władywostoka.

Niewiadomo, skąd mogła powstać pogłoska, jakoby parę dni temu eskadra rosyjska chciała trochę wyrzucić na świat, ale natychmiast się schowała, spostrzegłszy czatującą eskadrę japońską... Kilka dni temu schwyła dwa parowce angielskie: "Sylvian" wiozący 5.600 tonn i "Powderham" z 4.000 tonn przedniego, najlepszego dla floty węgla...

Blokada Władywostoku przynosi Japonczykom świetne dochody. Od połowy stycznia skonfiskowali dotychczas piętnaście parowców i niebawem wpadną im w ręce dwa dalsze parowce angielskie... Jak Ruś petersburska donosi, bawiący w Charbinie w szpitalu jen. Miszczenko już za dwa tygodnie wróci do służby i będzie dowódcą korpusu (obecnie jest dywizjonem) mianowany.

Z pola walki.

Nowoje Wremia donosi z Charbinu d. 21 bm.: O 52 kilometrów od Bodune pojawiło się 4.000 czunhuzów, byłych żołnierzy chińskich, pod wodzą Hutunlinga, który aby na Chińczykach chrześcijańskich zemścić się za zamordowanie swego syna(!), do Japonczyków przysłał Czunhuzi są ubrojeni w karabiny japońskie i mają dwa działa japońskie, towarzyszy im 20 Japonczyków. Olóż Bodune leży głęboko w Mandżurii na zachód od kolei prowadzącej z Mukdena do Charbinu, tam gdzie się rzeka Sungari na zachód wykręca, niedaleko ujścia do niej rzeki Nonni.

Turcja się zbroi.

Wychodzący w Paryżu dwutygodnik La Maceoine donosi p. d. 20 bm.: Pod osłoną reform i akcyi dyplomatycznej Europy Turcja mobilizuje się cichaczem, z całą pewnością siebie. Od 2 tygodni komisyje rekrutacyjne urzędują w głównych centrach Macedonii, rozwijając pospiech gorączkowy. Wielkie zapasy broni i amunicyi przygotowały arsenały stambulskie. Od 1 do 7 bm nadesłano do Monastiru 56 dział szybkostrzelnych, 30.000 karabinów Mausera i odpowiedni zapas amunicyi. Saloniki otrzymały 4.000 uniformów.

Na wyspę Formozę (posiadłość japońska) przybyło 20 torpedowców japońskich.

Turcja się zbroi.

Wychodzący w Paryżu dwutygodnik La Maceoine donosi p. d. 20 bm.: Pod osłoną reform i akcyi dyplomatycznej Europy Turcja mobilizuje się cichaczem, z całą pewnością siebie. Od 2 tygodni komisyje rekrutacyjne urzędują w głównych centrach Macedonii, rozwijając pospiech gorączkowy. Wielkie zapasy broni i amunicyi przygotowały arsenały stambulskie. Od 1 do 7 bm nadesłano do Monastiru 56 dział szybkostrzelnych, 30.000 karabinów Mausera i odpowiedni zapas amunicyi. Saloniki otrzymały 4.000 uniformów.

Na wyspę Formozę (posiadłość japońska) przybyło 20 torpedowców japońskich.

Carogród przygotował potrzebną do mobilizacyi ilość wagonów. Dyrekcyję ruchu w Salonikach zobowiązano, by oddała wszystkie wagony 3 klasy do dyspozycyi władz wojskowych.

Dowiadujemy się ze sfer kompetentnych, że komenda załogi w Odrynie otrzymała polecenie wzmożenia w najkrótszym czasie wszystkich fortów, otaczających to miasto. Także poddane zostały rewizyi forty okoliczne, oraz wznesione nad granicą bułgarską od Odrynu do Kyrk-Klisse. Powołano pod broń rekrutów już teraz; w czasach normalnych rekrut staje pod chorągwią dopiero we wrześniu. Wszyscy funkcjonaryusze rządowi mówią jawnie o wojnie nieuniknionej, która wybuchnie na wiosnę.

Działo wysłano do Kuczuk-Tyrnowo, na wschód od Kyrk-Klisse, amunicyę do Kovezas, tuż koło granicy bułgarskiej, gdzie garnizon podniesiono do 4000 ludzi. W Malkoczewo, Ern i ni-Mahala, Peicowa-Mahala, Gorna Kanara itd. we wszystkich ważniejszych miejscowościach nadgranicznych garnizon wzmożono więcej niż w dwojnásob.

Zbrojenia Turcyi postępują i wzmaga się z dniem każdym. Do Salonik wysłają baterie w noc. Przygotowano milion uniformów dla rezerwistów. Dwóch adiutantów sułtana, oficerów gwardyi albańskiej, wysłano z Konstantynopola dla organizowania obrony w okolicach granic Albanii. Seifullah-basza, komendant wojskowy w Ueskub, otrzymał polecenie naprawienia wszystkich dróg w Kossowo. General objeżdża osobieście wszystkie miejscowości nad granicą bułgarską. W Macedonii widocznym jest wielki ruch wśród wojska. Na północ wymaszerowało 35 batalionów piechoty.

W Konstantynopolu, w samem otoczeniu sułtana z wielkim zapalem mówią o konieczności rozpoczęcia kroków nieprzyjaźnielskich przeciw Bułgarii. Niepowodzenia Rosji na Dalekim Wschodzie i anarchia w samym caracie podnieciły u Turków entuzjazm wojenny. Generalowie Abdul-Hamida pragną zadziwić świat swą walecznością.

Dyplomaci ruscy.

Wiadomo już z telegramów, iż skutkiem przemówienia pruskiego ministra Reinbarena, który w sejmie pruskim, odpowiadając postowi Dziembowskiemu, poświęcił ustęp Galicyi, oświadczając, że Polacy pod zaborem pruskim nie powinni się uskarżać na ucisk narodowy, albo wtem sami gorzej jeszcze Rosnów uciskają w Galicyi — uważał za właściwe austr. minister spraw zagranicznych hr. Goluchowski w drodze dyplomatycznej poczynić kroki przeciw mieszaniu się obcego rządu w sprawy wewnętrzne monarchii austriackiej.

Rusni zadzwoleni, że przecież ktoś powtórzył ich nieuzasadnione skargi na Polaków, uczuli się dotknięci interwencyą hr. Goluchowskiego. Zrazu chcieli znaleźć do tej akcyi sprzymierzeńców w postach czeskich i gdy wśród tych znaleźli odprawę, wzrośli się na własną rękę do prezjd. ministrów hr. Gautscha. Komunikat klubu ruskiego o tej sprawie wydany, tak rzecz przedstawia.

Klub ruski na czwartkowym posiedzeniu obradował nad mową pruskiego ministra skarbu Rheinbarena, wygłoszoną w sejmie pruskim i wszyscy członkowie klubu uznał ją za słuszną i opartą na faktach (!) Ponieważ minister Rheinbaben w mowie swej oparł się na skargach, podnoszonych przez ruskich literatów, wszyscy członkowie klubu wskazali więc na to, że protest wniesiony przeciw tej mowie przez hr. Goluchowskiego, uważany będzie nie tylko za zajęcie stanowiska przeciw mieszaniu się ministra obcego państwa w stosunki wewnętrzne tej monarchii, ale także za dementi twierdzeń literatów ruskich o stosunkach w Galicyi. Klub polecił przeto prezesowi swemu p. Romanczukowi i członkom Bazyliemu Jaworskiemu i M. Wasilice, aby się udali do prezidenta gabinetu hr. Gautscha i zainteresowali go w sprawie interwencyi hr. Goluchowskiego w Berlinie.

W wykonaniu tej uchwały udali się powyżej wymienieni postowie do prezjd-nta gabinetu hr. Gautscha, do którego p. Romanczuk wystosował następujące zapytanie: Wasza Eks-celencjo! Dzisiejsze (czwartkowe) dzienniki wiezorne podały wiadomości, że minister spraw zagranicznych hr. Goluchowski poczynił energiczne

Smieją się z niego. Zdzisł np. pojąć go nie może.

— Wyobraź sobie, Dorko, ten twój Kenet (zawsze go tak nazywa), to oryginalny dopiero. Dziwak, mówię ci; spotkałem go dziś o miłą złąd na szosie: wiozł obok siebie starą zebraćkę z torbą na plecach, a na koźle brudny odwieczny żyd siedział. Kapitałnie! Bardzo pocieszenie wyglądała ta kompania na wysokim pająku, zaprzężonym w parę klasycznych ardenów z uprzężą z Londynu. Coś ciekawie nowego; mówię ci: bok! zrywaj!

I ja się smiałam, a nawet pytałam pana Karola, w jakiej to jechał kompanii? Cóżo nachmurzył; może mu się ton moją zapobliwy nie podobał. Wtedy ta głęboka brozda, która o rękę wygładza, pogłębia się jeszcze bardziej.

— Czy to pani dziwi? — zapytał. — Nie tyle dziwi, ile bawi — odparłam. — Gdy się pani chwilę zastanowię, nie tędy jej to ni dziwić, ni bawić. — Voyons... — mruknął Zdzisł ironicznie. — Czy pan lubiły z ciężarem na plecach iść w dzień upalny daleko? (C. d. n.)

Ironia życia.

(Ciąg dalszy.)

To najskuteczniejsze lekarstwo: oszołomić się. A czasem przechodzi mi przez głowę myśl, najpełniejsza nikczemnej meskineryi: gdyby tamtemu ból sprawić, gdyby i on pocierpiał trochę, gdyby i on zaprzagnął być czemś dla mnie... Ale to są przybłtyki nędzne, ciężko ukarane tem, że tamten z Dickem prawie mnie nie widuje, bo nigdy nie ma czasu być z nami, a potem on na mnie nie patrzy. Tem lepiej. Szkoła! szkoda, że Dick wyjechał; z nim było weselej. Powiedzieć. Zmierzył już był, pan Kenel wpadł do nas na chwilę, ale siedział trochę dłużej. Przy nim nadeszła poczta; stałam przy oknie, gdy mi ją oddano; pan Karol stał przy mnie, ja gazety i listy odkładałam na framugę okna, przebierając, co dla nas, a co dla oficjalistów.

Nadeszły trzy karty od Dicka: jedna stanowiła dalszy ciąg drugiej, ale nie odrzuca wiedziałam, gdzie początek. — Jakże prześliznę! Istne miedzioroty — zawołał pan Karol: — czy wolno zobaczyć? — Naturalnie — odparłam, nie bez pewnego wahania. — Pismo Dicka? — zauważył z wyraźnym zdziwieniem. — Czułam, że krew uderza mi do twarzy. — On wie, że ja szyćchowe karty lubię. — Pan Karol położył je, prawie im się nie przyglądając i cisza zapanaowała. — Bunia zapytała zdaleka: czy jest co dla niej? — List od papy — rzekłam, oddając go jej. — Potem wróciłam do okna, nie śmiejąc dotknąć kart Dicka. — Pani nie ciekawa? — zapytał pan Karol od niechciana. — Owszem, zobaczmy — rzekłam, czując, że z nim razem brata jego karty przejrzyć mi wypada. — Jedna z nich wyobrażała łódź pływającą po rzece, na niej napisane: "Bez żagli, bez steru". — Na drugiej łódź ta sama, kołysząca się rozpaczliwie w wirze rzeki, na niej napisane: "Sza z prądem".

Trzeci obrazek, przedstawiał deskę tylko, pływającą po fali, na niej słowa: "Do spokoju". Ułożyłam numerami trzy karty. — Alegorya? — zapytał pan Karol. — Zdaje się — odparłam. — Pani nie rozumie? — zapytał pan Karol. — Powtórzysz z naciskiem: — Pani nie rozumie? — Do pewnego stopnia tylko. — Czy mu pani odpisuje? — zapytał po chwilowej pauzie. — Nie — odparłam lakonicznie. Znowu cisza. Pan Karol patrzył w ziemię, oparty jedną ręką o framugę okna, drugą czoło przecierał, w końcu rzekł, jakoby z wysiłkiem, głosem zmienionym: — Niech pani tego nie robi. — Czego? — zapytałam cicho. — Proszę nie pisać, to niebezpieczna gra i z tem się hawic nie powinno, bo... bo to boli, dodał i pojechał mnie przedko. Mówiliśmy półgłosem; trwało to chwil kilka, bunia swój list czytała. Maj. Dlaczego o mówił, że "to boli"? Czyżby wagę do tego przywiązywał? Ciagle mi to na myśli i dręczy mnie, bo —

fatalne musi mieć o mnie pojęcie: jemu weale o mnie nie schodzi, tylko o brata: obawia się, by z mojej ręki ból go nie dotknął. Od kilku tygodni go nie widziałam. Ostatni tydzień spędził w Anglii: kilka razy na rok tam jeżdżąc, dla interesów, ogromne interesy lasami załatwia; podobno ma do tego dar i zmysł nadzwyczajny; mówią ludzie, że majątek robi. No tak, niech robi, to jego zakres; czyżby go inne rzeczy interesowały miały? Więc się o brata obawia w opiekę go bierz? Broni go przed moją kokieterią? Przecież brat jego ma lat 26, jest pełnoletni, sam za siebie odpowiada. Miałam ochotę odpisać Dickowi, to w m ojem monotonnem życiu taka rozrywka, te jego karty, a przecież i dla Dicka również. C'ż mu się stanie? "To boli"? Dlaczego przesadzać? czemu na - dawać tej sprawie jakąś doniosłość, której nie ma? A teraz pisać nie śmiem, boję się; on mnie terroryzuję, ten pan. Ten pan! Przecież nie jest pan m moim? Nie jest? Jaki on dziwy! jaki on inny!

Smieją się z niego. Zdzisł np. pojąć go nie może. — Wyobraź sobie, Dorko, ten twój Kenet (zawsze go tak nazywa), to oryginalny dopiero. Dziwak, mówię ci; spotkałem go dziś o miłą złąd na szosie: wiozł obok siebie starą zebraćkę z torbą na plecach, a na koźle brudny odwieczny żyd siedział. Kapitałnie! Bardzo pocieszenie wyglądała ta kompania na wysokim pająku, zaprzężonym w parę klasycznych ardenów z uprzężą z Londynu. Coś ciekawie nowego; mówię ci: bok! zrywaj! I ja się smiałam, a nawet pytałam pana Karola, w jakiej to jechał kompanii? Cóżo nachmurzył; może mu się ton moją zapobliwy nie podobał. Wtedy ta głęboka brozda, która o rękę wygładza, pogłębia się jeszcze bardziej. — Czy to pani dziwi? — zapytał. — Nie tyle dziwi, ile bawi — odparłam. — Gdy się pani chwilę zastanowię, nie tędy jej to ni dziwić, ni bawić. — Voyons... — mruknął Zdzisł ironicznie. — Czy pan lubiły z ciężarem na plecach iść w dzień upalny daleko? (C. d. n.)

kroki w Berlinie z powodu wywodów ministra Rheinbabe...

Przedmiotem gabinetu bar. Gautsch... Interwencja ministra spraw zagranicznych...

Przedstawiliśmy już komitety wyborcze i programy wyborcze...

Przedstawiliśmy już komitety wyborcze i programy wyborcze...

Przed wyborami do lwowskiej rady miejskiej.

III. Kogo wybrać?

Przedstawiliśmy już komitety wyborcze i programy wyborcze...

A przecież ten cel wart był tego, aby wyborcy zapamiętali o swoich partyjnych odcieniach...

Miasto zadbało o swoje potrzeby, ciężary miejskie wzrosły ponad możność mieszkan...

Dlatego ogół mieszkańców z taką sympatją zwrócił się do komitetów, które się nazwały opozycyjnymi...

jęcą środkami wyborczymi, ta partya zwycięsko z urny wyjdzie musi.

Dalej jesteśmy od wyłączenia członków z tej partii od mandatów radzieckich...

Przesłuchanie świadków nie poparło aktu oskarżenia, w obec czego prokurator p. Niewiadomski odstąpił od oskarżenia...

Kronika krajowa.

Samobójstwo. W Rzeszowie odebrała sobie życie kasyerka kółka rolniczego Bogusława Skibińska...

Usłowne morderstwo. Z Jarosławia donoszą: Wczoraj około godz. 9 rano strzelił Henryk Karpf...

Kronika powszechna. Pogrzeb w ka. Sergiusza. Pogrzeb zamordowanego w zeszłym tygodniu w ka. Sergiusza odbył się wczoraj w Moskwie...

Opieka nad zabytkami. Z Wiednia donoszą, że przydział centralnej komisji dla utrzymania pomników historii i sztuki...

Opieka nad zabytkami. Z Wiednia donoszą, że przydział centralnej komisji dla utrzymania pomników historii i sztuki...

Kolej Lwów-Stojanów. Ministerstwo kolei żelaznych wydało decydujące orzeczenie, co do projektu budowy kolei z Lwowa do Stojanowa...

Powozeczne wykłady uniwersyteckie. W sobotę, dnia 25 bm. Doc. uniwersytecki dr. B. Madroński...

Strajk robotniczy. Zatrudnionych w fabrykach tutek firmy „Elster i Topf“ przy ul. Batorego...

Opuszczeni pracą, robotnicy w liczbie około 200, udali się przez miasto gromadnie do tzw. „Braterstwa“...

Przed sądem przysięgłych toczyła się dziś przed południem rozprawa karna przeciw Wiktorowi Pyra, 76-letniej „babie“ z Komarowa...

Przesłuchanie świadków nie poparło aktu oskarżenia, w obec czego prokurator p. Niewiadomski odstąpił od oskarżenia...

Arestowanie złodzieja. Wczoraj wieczorem aresztowano na dworcu głównym w Lwowie Josia Schillinga...

Kradzież na filii pocztowej. Śmiały kradzieży dopuścił się niewysłyszony dotąd sprawca wczoraj wieczór w urzędzie pocztowym filii nr. 8 przy ul. Walowej...

Kronika krajowa. Samobójstwo. W Rzeszowie odebrała sobie życie kasyerka kółka rolniczego Bogusława Skibińska...

Usłowne morderstwo. Z Jarosławia donoszą: Wczoraj około godz. 9 rano strzelił Henryk Karpf...

Kronika powszechna.

Pogrzeb w ka. Sergiusza. Pogrzeb zamordowanego w zeszłym tygodniu w ka. Sergiusza odbył się wczoraj w Moskwie...

Opieka nad zabytkami. Z Wiednia donoszą, że przydział centralnej komisji dla utrzymania pomników historii i sztuki...

Opieka nad zabytkami. Z Wiednia donoszą, że przydział centralnej komisji dla utrzymania pomników historii i sztuki...

Kolej Lwów-Stojanów. Ministerstwo kolei żelaznych wydało decydujące orzeczenie, co do projektu budowy kolei z Lwowa do Stojanowa...

Powozeczne wykłady uniwersyteckie. W sobotę, dnia 25 bm. Doc. uniwersytecki dr. B. Madroński...

Strajk robotniczy. Zatrudnionych w fabrykach tutek firmy „Elster i Topf“ przy ul. Batorego...

Opuszczeni pracą, robotnicy w liczbie około 200, udali się przez miasto gromadnie do tzw. „Braterstwa“...

Przed sądem przysięgłych toczyła się dziś przed południem rozprawa karna przeciw Wiktorowi Pyra, 76-letniej „babie“ z Komarowa...

Przedmiotem gabinetu bar. Gautsch... Interwencja ministra spraw zagranicznych...

jest stwierdzonym jednak, że kradzież popełniono, oraz że wicekonsul dr. Franciszek Deitl został su...

Smaragdy w modzie. Wedle wiadomości z Londynu stają się smaragdy coraz modniejsze, cenna ich też idzie stale w górę...

Kradzież na filii pocztowej. Śmiały kradzieży dopuścił się niewysłyszony dotąd sprawca wczoraj wieczór w urzędzie pocztowym filii nr. 8 przy ul. Walowej...

Kronika krajowa. Samobójstwo. W Rzeszowie odebrała sobie życie kasyerka kółka rolniczego Bogusława Skibińska...

Kronika powszechna.

Pogrzeb w ka. Sergiusza. Pogrzeb zamordowanego w zeszłym tygodniu w ka. Sergiusza odbył się wczoraj w Moskwie...

Opieka nad zabytkami. Z Wiednia donoszą, że przydział centralnej komisji dla utrzymania pomników historii i sztuki...

Opieka nad zabytkami. Z Wiednia donoszą, że przydział centralnej komisji dla utrzymania pomników historii i sztuki...

Kolej Lwów-Stojanów. Ministerstwo kolei żelaznych wydało decydujące orzeczenie, co do projektu budowy kolei z Lwowa do Stojanowa...

Powozeczne wykłady uniwersyteckie. W sobotę, dnia 25 bm. Doc. uniwersytecki dr. B. Madroński...

Strajk robotniczy. Zatrudnionych w fabrykach tutek firmy „Elster i Topf“ przy ul. Batorego...

Opuszczeni pracą, robotnicy w liczbie około 200, udali się przez miasto gromadnie do tzw. „Braterstwa“...

Przed sądem przysięgłych toczyła się dziś przed południem rozprawa karna przeciw Wiktorowi Pyra, 76-letniej „babie“ z Komarowa...

Przedmiotem gabinetu bar. Gautsch... Interwencja ministra spraw zagranicznych...

Przedmiotem gabinetu bar. Gautsch... Interwencja ministra spraw zagranicznych...

Reportaż lwowskiego teatru miejskiego. W sobotę „Ponad siły“ sztuka Bjoernstjerne Bjornsona...

W niedzielę popoł. „Posłanie nr. 6666“ Ziehora wiczera „Ponad siły“ sztuka Bjoernstjerne Bjornsona...

W poniedziałek „Ponad siły“ szt. Bjoernstjerne Bjornsona.

Z KRAKOWA.

Na wczorajszym posiedzeniu rady miejskiej Bąkowski i Muzkowski przedłożyli wniosek naglący, w którym podnieśli, że ewakuacja Wawelu ma nastąpić już w sierpniu b. r. i że wydział krajowy powołał już komitet do ewakuacji nad restauracją Wawelu...

Man powietrza. Sprawowanie centralnej stacji meteorologicznej we Wiedniu i austriackich kolei państwowych. Dnia 25 lutego 1905 r. o godzinie 7 rano...

Z historycznych dni.

Warszawa 15 lutego. Redakcja pisma warszawskiego o dwóch wydaniach: rannem i wieczornem.

Pod westchnieniem redaktorskie wytkomaczyły mogły łatwo pasy czarnej farby na stronicach dzienników zagranicznych, pokrywając najciekawsze artykuły...

Z POZNANIA.

Centralne tow. gospodarskie wybrało wczoraj prezesem dra Tadusza Jackowskiego.

Dobra Będzieszyn w pow. ostrowskim kupił p. Hipolit Zakrzewski dla p. Lipskiego z Górna; zapłacił on 360 k. za morg; komisja kolonizacyjna ofiarowywała podobno 350 mk.

Ostatnie wiadomości.

Cesarz sankcjonował uchwałę sejmu galic. zmieniającą ustęp 5 ustawy z 22 czerwca 1867 o języku wykładowym szkół ludowych i średnich w Galicji, oraz ustawę o krajowej radzie szkolnej.

Cesarz zatwierdził ustawy zapomogową i refundacyjną, uchwalone przez parlament.

Z Wiednia donoszą, że rząd zamierza wnieść nową ustawę pensyjną dla koncepcyjnych urzędników państwowych, wedle której dla uzyskania pełnej płacy wymagana będzie nie jak dotąd 40-letnia, ale 35 letnia służba.

Podany przez nas wczoraj telegram, iż na granicy rosyjsko-śląskiej stoi czternaście pułków niemieckiego wojska, postawionych na stopie wojennej i gotowych w razie większych ruchów wkroczyć do Królestwa...

Natomiast doniesienie, iż kurator warszawskiego okręgu naukowego Szwarz miał oświadczyć deputacji rodziców, iż rząd przygotowuje reformę szkolną w Królestwie Polskim, która polegać będzie na wprowadzeniu wykładowego języka polskiego do szkół...

Nasze informacje przeciwnie są też wiadomości Ds. pomański, który dziś nadszedł do Lwowa.

Nasze informacje przeciwnie są też wiadomości Ds. pomański, który dziś nadszedł do Lwowa.

Telegramy i telefonematy.

Wiedeń 24 lutego. Komisya budżetowa dokonała rozdziału referatów. Z posłów polskich objeli referaty: w etacie ministerstwa oświaty: zarząd centralny i szkoły wyższe p. dr. S. Starzyński...

Wiedeń 24 lutego. Komisya budżetowa dokonała rozdziału referatów. Z posłów polskich objeli referaty: w etacie ministerstwa oświaty: zarząd centralny i szkoły wyższe p. dr. S. Starzyński...

Jerzy br. Ompieda.

MONTE-CARLO.

Romans

(Ciąg dalszy.)

Baron Lipari, usłyszawszy cyfrę przegranej Heesego, przeraził się tak, że mówić nie mógł. Zaledwie wyjąknął:

— Jezus... milion...
Heese rzekł z naciskiem:
— Sto tysięcy muszę odbić.
— Przegrasz pan, co masz jeszcze. Jedź pan ze mną, bądź pan rozsądny.
— Sto tysięcy muszę odbić—powtórzył Heese z uporem dziecka.

Lipari ujął go pod ramię i próbował prowadzić ze sobą:
— Panie Heese, kochany panie Heese, najlepszy przyjacielu, jedź pan ze mną.
— Nie.
— Jedź pan ze mną.

— Nie.
— Miej pan rozum.
Heese wyrwał się Lipariemu i cniął o krok:
— Mam rozum. Muszę odbić sto tysięcy. Przysięgam to sobie. A wiesz pan, co przysięga znaczy.

Lipari próbował żartować:
— Więc zawrzyj pan pakt ze swoim sumieniem, przymruż jedno oko i licz fałszywie. Jedź pan ze mną. Ile pan masz jeszcze? Przypuśćmy osmdziesiąt tysięcy marek. Jest to tyle, co sto tysięcy franków. Rachuj pan więc na franki.

Lecz gdy patrzył teraz na Heese'go, odeszła mu ochota do żartów. Twarz Heese'go była żółta i zapadnięta, oczy jego błyszczały, jak u człowieka chorego. Spostrzegł też, że ręce Heese'go drżały. Zrozumiał, że ten człowiek jest stracony.

Heese, przymuszając się do uśmiechu, mówił nerwowo:
— Odbij moje pieniądze... nie bój się pan... muszę je odbić... Bank musi mi je zwrócić...

gdybym nawet miał postąpić jak ów amerykański kapitan...

Lipari poprzysiął sobie w tej chwili w duszy ratować nieszczęśliwego; nie wiedział tylko, jak...

29.

Lipari przypomniał sobie pana Apperna, oto jest jedyny człowiek, który bliżej zna Heese'go. Ten jeden może go ratować.

Nie wiedział tylko Lipari, czy Appern bawi jeszcze w Mentonie. Pierwszym pociągiem więc tam pojechał. I miał szczęście. Pierwszą osobą, którą zobaczył na dworcu w Mentonie, była panna Stine Appern.

Podszedł natychmiast do niej:
— Dzień dobry pani. Nie poznaje mnie pani? Jestem baron Lipari. Miałem szczęście być pani w Monte Carlo przedstawionym...

Stine zarumieniała się lekko i podała mu rękę:
— Panie baronie, kogo raz widzę, poznam go już zawsze.

— Chwała Bogu, że pani tu jeszcze bawi! — zawołał teraz Lipari.

Stine nie mogła zrozumieć tego objawu radości Lipari'ego i patrzyła zdziwiona, czekając bliższego wyjaśnienia.

— Czy ojciec pani jest także tu? — pytał Lipari.

Stinie było przykro, iż musi się przyznać, że przyszła tu sama, i odpowiedziała, jakby się usprawiedliwiając:

— Przybiegłam tylko na chwileczkę na dworzec, aby wrzucić do pociągu list do ojca. Ojciec już dawno wyjechał. Nie podobało mu się tu...

Lipari był rozczarowany.
— Oh, jaka szkoda, chciałem koniecznie pomówić z panem baronem.

— Z moim ojcem?

— Tak... tak... a mama pani?
— Mama jest chora, więc musiała tu zostać; inaczej byłibyśmy wszyscy wyjechali. Lekarze nakazali mamie całą zimę tu pozostać i mama czuje się tu coraz lepiej. Nic już mamie nie dolega. Ale ojciec się nudził, zresztą ma interesy w domu, więc odjechał.

Lipari z widocznym rozżarciem słuchał Stiny i ciągle powtarzał:

— Jaka szkoda, jaka szkoda...

Stine ciągle nie pojmowała Lipari'ego. I on też zrozumiał, że jego zachowanie się wydać się może niegrzecznym, począł się usprawiedliwiać i w końcu zapytał, czy mógłby złożyć uszanowanie panu Appern.

Stine odpowiedziała mu bardzo zimno, iż dziękuję mu za jego uprzejmość, ale jej matka nikogo nie przyjmuje.

Czego chcieć może od nas ten pan, myślała sobie. Zna nas za krótko i za mało, aby poznać jego natrętną grzecznością coś się nie ukrywało.

I chciała odejść.

Ale Lipari przełaził jej myśli. Dotąd z delikatności wstrzymywał się z wymienieniem nazwiska Heese'go, lecz teraz uczynić to musi.

— Chciałem pomówić z ojcem pani... o panu... Heesem...
Stine drgnęła (C. d. n.)

DRÓBNE OGŁOSZENIA

Owoce kandyzowane

w koszykach 1/4, 1/2, 3/4, 1, 1 1/2, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12, 15, 20, 25, 30, 35, 40, 45, 50, 55, 60, 65, 70, 75, 80, 85, 90, 95, 100, 105, 110, 115, 120, 125, 130, 135, 140, 145, 150, 155, 160, 165, 170, 175, 180, 185, 190, 195, 200, 205, 210, 215, 220, 225, 230, 235, 240, 245, 250, 255, 260, 265, 270, 275, 280, 285, 290, 295, 300, 305, 310, 315, 320, 325, 330, 335, 340, 345, 350, 355, 360, 365, 370, 375, 380, 385, 390, 395, 400, 405, 410, 415, 420, 425, 430, 435, 440, 445, 450, 455, 460, 465, 470, 475, 480, 485, 490, 495, 500, 505, 510, 515, 520, 525, 530, 535, 540, 545, 550, 555, 560, 565, 570, 575, 580, 585, 590, 595, 600, 605, 610, 615, 620, 625, 630, 635, 640, 645, 650, 655, 660, 665, 670, 675, 680, 685, 690, 695, 700, 705, 710, 715, 720, 725, 730, 735, 740, 745, 750, 755, 760, 765, 770, 775, 780, 785, 790, 795, 800, 805, 810, 815, 820, 825, 830, 835, 840, 845, 850, 855, 860, 865, 870, 875, 880, 885, 890, 895, 900, 905, 910, 915, 920, 925, 930, 935, 940, 945, 950, 955, 960, 965, 970, 975, 980, 985, 990, 995, 1000.

Bayer Ferdinand

Sakala gry na fortepiano, tłumaczył na polskie Maryan Signio, Cena i zł., poleca księgarnia nakładowa St. Köhlera we Lwowie ul. Batorego 28. Do nabycia też we wszystkich księgarniach.

Biurowe

Mieszkanie nauczycielskie Mm. Allement, ul. Trzebiego Maja 1. 5, we Lwowie, poleca francuskie.

Zarząd pasieki

Antonię Krasińskiego w Jeziernach ad Czortkowi, wybrał wybory kuracyjny lipowy miód w 5-kił. blaszankach, wszystkie opłatnie po cenie 7 kor. i miody pitnic i owocowe odeszczę gólonione na kilka wystawach w 5-kił. blaszankach w cenie od 6 kor. do 8 hal. do 6 kor. 80 hal. Cenniki na żądanie bezpłatnie i franco.

Do wydzierżawienia

od 24 marca 1907 gruntu 164 probostwa w Konkolskich, o. p. Bolasowa. Blizsza wiadomość na probostwie ustnie lub piśmiennie. 24

Drzewka owocowe

których owoce, jak każdy widział na wystawie krakowskiej, były najokazalsze. — Jabłonie, Gruski, Śliwki, Czeremchy, Wiewiórki, 3 i 4-letnie i astuki 20, 30 i 40 ct. Agrest, Porzeczki, Maliny, Szparagi, Truskawki, Pomarki, Brańkwińskie, Morele, Drzewa i Krzewy ozdobne. Cennik wysyłam opłatnie każdemu.

E. Uklański,

Zarząd ogrodów 158 Olsza-Dwór, op. Kraków.

Ogłoszenie.

Z powodu wydzierżawienia majątku Żaków koło Obertyna — odbędzie się dnia 7 marca 1905 r. publiczna dobrowolna licytacja inwentarza żywego i martwego. 150

Zarząd dóbr Głębowice

o. p. Polanka Wielka ad Oświęcim, poleca nasienie kapsuły własnemu hodowli, odznaczony medalem srebrnym na wystawie ogrodniczej krakowskiej 1904. Czyta się nasienie 100 na 100, siła kiełkowania 99% na 100. Wystrząsanie w woreczkach 1/2, 1/4, 1/8, 1/16, 1/32, 1/64, 1/128, 1/256, 1/512, 1/1024, 1/2048, 1/4096, 1/8192, 1/16384, 1/32768, 1/65536, 1/131072, 1/262144, 1/524288, 1/1048576, 1/2097152, 1/4194304, 1/8388608, 1/16777216, 1/33554432, 1/67108864, 1/134217728, 1/268435456, 1/536870912, 1/1073741824, 1/2147483648, 1/4294967296, 1/8589934592, 1/17179869184, 1/34359738368, 1/68719476736, 1/137438953472, 1/274877906944, 1/549755813888, 1/1099511627776, 1/2199023255552, 1/4398046511104, 1/8796093022208, 1/17592186044416, 1/35184372088832, 1/70368744177664, 1/140737488355328, 1/281474976710656, 1/562949953421312, 1/1125899906842624, 1/2251799813685248, 1/4503599627370496, 1/9007199254740992, 1/18014398509481984, 1/36028797018963968, 1/72057594037927936, 1/144115188075855872, 1/288230376151711744, 1/576460752303423488, 1/1152921504606846976, 1/2305843009213693952, 1/4611686018427387904, 1/9223372036854775808, 1/18446744073709551616, 1/36893488147419103232, 1/73786976294838206464, 1/147573952589676412928, 1/295147905179352825856, 1/590295810358705651712, 1/1180591620717411303424, 1/2361183241434822606848, 1/4722366482869645213696, 1/9444732965739290427392, 1/18889465931478580854784, 1/37778931862957161709568, 1/75557863725914323419136, 1/151115727451828646838272, 1/302231454903657293676544, 1/604462909807314587353088, 1/1208925819614629174706176, 1/2417851639229258349412352, 1/4835703278458516698824704, 1/9671406556917033397649408, 1/19342813113834066795298816, 1/38685626227668133590597632, 1/77371252455336267181195264, 1/154742504910672534362390528, 1/309485009821345068724781056, 1/618970019642690137449562112, 1/1237940039285380274899244224, 1/2475880078570760549798488448, 1/4951760157141521099596976896, 1/9903520314283042199193953792, 1/19807040628566084398387907584, 1/39614081257132168796775815168, 1/79228162514264337593551630336, 1/158456325028528675187103260672, 1/316912650057057350374206521344, 1/633825300114114700748413042688, 1/1267650600228229401496826085376, 1/2535301200456458802993652170752, 1/5070602400912917605987304341504, 1/10141204801825835211974608683008, 1/20282409603651670423949217366016, 1/40564819207303340847898434732032, 1/81129638414606681695796869464064, 1/162259276829213363911597389320128, 1/324518553658426727823194778640256, 1/649037107316853455646389557280512, 1/129807421463706691129277811456102528, 1/25961484292741338225855562291220512, 1/5192296858548267645171112458244102528, 1/103845937170965352903422249168820512, 1/20769187434193070580684449833764102528, 1/4153837486838614116136889966752820512, 1/830767497367722823227377993350564102528, 1/166153499473544564645475588670112820512, 1/33230699894708912929095117734022564102528, 1/6646139978941782585819023546804512820512, 1/1329227995788356517163804709360902564102528, 1/265845599157671303432760941872180512820512, 1/53169119831534260686552188374436102528, 1/1063382396630685213731043767527220512820512, 1/212676479326137042746208753505444102528, 1/425352958652274085492417507008820512820512, 1/85070591730454817098483501401764102528, 1/17014118346090963419696700280352820512820512, 1/3402823669218192683939340056070564102528, 1/680564733843638536787868011214112820512820512, 1/13611294676872770735757360222822564102528, 1/2722258935374554147151472044564512820512820512, 1/544451787074910829430294408912902564102528, 1/1088903574149821658860588817782512820512820512, 1/217780714829964331772117763556502564102528, 1/43556142965992866354423552711300512820512820512, 1/87112285931985732708847105422600512820512820512, 1/174224571839711465417694210845200512820512820512, 1/348449143679422930835388421690400512820512820512, 1/696898287358845861670776843380800512820512820512, 1/1393796574717691723341556866761600512820512820512, 1/2787593149435383446683113733523200512820512820512, 1/5575186298870766893366227467046400512820512820512, 1/11150372597741533786732554934092800512820512820512, 1/22300745195483067573465109868185600512820512820512, 1/44601490390966135146930219736371200512820512820512, 1/89202980781932270293860435472742400512820512820512, 1/178405961563864540587720870945484800512820512820512, 1/356811923127729081175441741890969600512820512820512, 1/713623846255458162350883483781939200512820512820512, 1/1427247692510916344701766967563878400512820512820512, 1/2854495385021832689403533935127756800512820512820512, 1/5708990770043665378807067870255513600512820512820512, 1/1141798154008732757761413544051110400512820512820512, 1/2283596308017465515522827088102220800512820512820512, 1/4567192616034931031045654176204441600512820512820512, 1/9134385232069862062091308352408883200512820512820512, 1/18268770464139724124182617104177666400512820512820512, 1/36537540928279448248365234208355332800512820512820512, 1/73075081856558896496730468416710665600512820512820512, 1/146150163713117792993460936833421332800512820512820512, 1/292300327426235585986921873666842665600512820512820512, 1/584600654852471171973843747333685332800512820512820512, 1/116920130970494234394768749466736665600512820512820512, 1/233840261940988468789537498933473332800512820512820512, 1/467680523881976937579074997866946665600512820512820512, 1/935361047763953875158149995733893332800512820512820512, 1/187072209552790775031629991467786665600512820512820512, 1/374144419105581550063259982935573332800512820512820512, 1/748288838211163100126519965871146665600512820512820512, 1/14965776762223262025303993175233332800512820512820512, 1/2993155352444652405060798635046665600512820512820512, 1/59863107048893048101215972700933332800512820512820512, 1/11972621409778096620243185400186665600512820512820512, 1/239452428195561932404863708003733332800512820512820512, 1/47890485639112386480972741600746665600512820512820512, 1/957809712782247729619454832015133332800512820512820512, 1/19156194256644954592389096640226665600512820512820512, 1/383123885132899091847781932804533332800512820512820512, 1/76624777026579818369556386560906665600512820512820512, 1/1532495540531596367391127731218133332800512820512820512, 1/3064991081063192734782255462436665600512820512820512, 1/612998216212638546956451092487333332800512820512820512, 1/12259964324252770939129021849746665600512820512820512, 1/245199286485055418782580436994933332800512820512820512, 1/49039857297011083756516087398986665600512820512820512, 1/980797145940221675130321747979733332800512820512820512, 1/19615942918804433502606434959586665600512820512820512, 1/3923188583760886700521286991917333332800512820512820512, 1/78463771675217734010425739838346665600512820512820512, 1/1569275433504354680208514767667333332800512820512820512, 1/31385508670087093604170295353346665600512820512820512, 1/6277101734017418720834059070679333332800512820512820512, 1/12554203470034837441668118413586665600512820512820512, 1/2510840694006967488333623682717333332800512820512820512, 1/50216813880139349766672473654346665600512820512820512, 1/1004336277602786995333449470869333332800512820512820512, 1/20086725552055739906668989417386665600512820512820512, 1/4017345110411147981333797883477333332800512820512820512, 1/80346902208222959626675957669546665600512820512820512, 1/16069380441644591925335195333909333332800512820512820512, 1/321387608832891834506703906678186665600512820512820512, 1/6427752176657836690134078133573333332800512820512820512, 1/1285550435331567338026815626746665600512820512820512, 1/2571100870663134676053631253493333332800512820512820512, 1/5142201741326269352107262506986665600512820512820512, 1/1028440348265253870421452501397333332800512820512820512, 1/20568806965305077408429050027946665600512820512820512, 1/41137613930610154816858100055893333332800512820512820512, 1/82275227861220309633716200111786665600512820512820512, 1/164550457222440619267432400223573333